Nr. 21. Kraków, 24. maja 1907. Rok XXIV.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów »Tygodnika Rolniczego« o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje **Administracya „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie, ulica Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Targ na bydło rozpłodowe w Bischofteinitz w Czechach

podał

Dr. Mieczysław Pańkowski.

Zarówno czeska, jak niemiecka sekcya Rady kultury krajowej dla Królestwa Czech urządzają od szeregu lat coroczne targi na bydło rozpłodowe w pewnych miejscowościach okręgu swej działalności. W roku bieżącym zaprosiła niemiecka sekcya tejże Rady Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego do zwiedzenia targu w Bischofteinitz w południowo-zachodnich Czechach, niedaleko już granicy bawarskiej. Wydelegowany przez Prezydyum Komitetu celem obejrzenia tego targu, pragnąłbym poczynionemi tam spostrzeżeniami podzielić się z szerszem gronem rolników, dla których nie będzie może bez interesu stworzenie sobie pewnego, choćby powierzchownego, wyobrażenia o rodzaju materyału, jaki na targu znalazłem, oraz sposobie, w jaki targi takie w tamtych stronach bywają urządzane i cenach materyału rozpłodowego.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że materyału na targi dostarczają prawie wyłącznie Związki hodowlane, których wedle dat z r. 1904 istniało w obrębie działalności sekcyi niemieckiej 62, nadto konstytuowało się wówczas dalszych 14. W obecnym targu wzięło udział 12 związków, mianowicie związki: w Metzling-Maschowitz, Bischofteinitz, Pollschitz, Sirb, Raschnitz, Eisendorf, Nemlowitz, Trebnitz, Mogolzen, Pirk, Schüttarschen i Mirzikau, z powiatów politycznych Bischofteinitz, Hostau i Ronsperg.

Sekcya pomiędzy zadaniami, dążącemi do podniesienia i poprawy hodowli bydła w swoim okręgu działalności, postawiła sobie jako jedno z ważniejszych utworzenie t. zw. zamkniętych okręgów hodowlanych, w których popiera hodowlę tylko tych ras lub tej rasy bydła, która dla danego okręgu uznana została za najodpowiedniejszą. W ten sposób dążąc systematycznie do owego podziału na strefy czy okręgi hodowlane, doszło się po szeregu lat do tego, że okręgi te są dość ściśle odgraniczone i że występuje w nich przewaga bydła jednego typu.

W obrębie działalności sekcyi niemieckiej popiera się obecnie hodowlę 5 ras, mianowicie: Simentalerów, Kuhlandów, Pinzgauerów, Szwyców i Egerländerów. Te ostatnie chowają się na bardzo małym stosunkowo obszarze t. zw. Egerlandu i są obecnie wypierane przez Simentalery, które wogóle zajmują największe terytoryum i mają nad wszystkiemi wyżej wymienionemi rasami liczebną przewagę.

W bliższym i dalszym okręgu Bischofteinitz utrzymywane są niemal wyłącznie Simentalery i na wspomniany targ doprowadzono bydło wyłącznie tej rasy. Targ odbywał się przez dwa dni; w pierwszym dniu były doprowadzone na targ wyłącznie buhaje, w drugim krowy i jałówki. Urządzeniem targu zajmuje się w zastępstwie związków hodowlanych Towarzystwo rolniczo-leśne w Bischofteinitz; sekcya Rady kultury krajowej wysyła na targ swoich inspektorów hodowli wraz z personalem pomocniczym wyłącznie tylko celem zakupna materyału hodowlanego dla związków. Zakupno to odbywa się w ten sposób, że za buhaje i jałówki kupowane dla związków hodowlanych, przyczem wybór odnośnych sztuk przeprowadzają inspektorowie hodowlani sekcyi w porozumieniu z zarządami związków, płaci sekcya przy pomocy subwencyi państwowych i krajowych 50% ceny kupna, 50% zaś wypłaca odnośny związek ze swoich funduszów. Zakupione w ten sposób sztuki zostają zaraz na targu oznaczone przez inspektora przez założenie marki w uszach jako związkowe.

Urządzenie samo targu jest bardzo proste; targ odbywa się na targowicy miejskiej, gdzie bydło pod gołem niebem (stajen bowiem niema żadnych) uwiązane jest do zwykłych drążków. W razie niepogody, jak to n. p. miało miejsce w czasie obecnego targu, przedstawia to znaczne niedogodności, to też, jak informował mnie p. Wozak, inspektor hodowli, sekcya myśli o urządzeniu stałych, choćby najskromniejszych zabudowań, w których możnaby pomieścić przyprowadzony na targ materyał.

Hodowcy obowiązani są dostawić bydło własnym kosztem na miejsce targu i opłacić od każdej sztuki 70 hal. „placowego“; po za tem nie ponoszą żadnych kosztów.

Sztuki na targ doprowadzane nie są wybierane przez inspektorów hodowli; każdy członek związku hodowlanego lub stowarzyszenia rolniczego może przyprowadzić na targ buhaje, jałówki, krowy, nawet cielęta młodsze, za poprzedniem zgłoszeniem się u wspomnianego wyżej Towarzystwa rolniczego w Bischofteinitz; termin targu oznacza sekcya Rady kultury krajowej.

Przedstawiony na targu materyał rozpłodowy przeszedł moje oczekiwania. Wyobrażałem sobie, że będzie on dość różnorodny. Tymczasem całość zarówno męskiego, jak żeńskiego materyału, przedstawiała obraz zupełnie wyrównanych typowych, bardzo szlachetnych Simentalerów, którym to chyba zarzucić by można, że nie były w przecięciu dość rosłe, raczej średniej wielkości. Dziwić się jednak przestałem dowiedziawszy się, że związki hodowlane w tym okręgu prowadzą hodowlę Simentalerów w czystej krwi już od dłuższego szeregu lat i że od dawna używają do stanowienia wyłącznie niemal buhajów importowanych ze Szwajcaryi.

Oczywiście, że pomiędzy doprowadzonymi sztukami były lepsze i gorsze, większe i mniejsze, lepiej i gorzej utrzymane; w każdym jednak razie całość robiła wrażenie materyału doprowadzonego celową pracą do znacznej miary uszlachetnienia i wyrównania.

Hodowla bydła jest zasadą w tym okręgu dość znacznie rozwiniętą, przyczem celem głównym jest produkcya materyału rozpłodowego na sprzedaż, częściowo produkcya wołów. Mleczność ustępuje na drugi plan, to też sztuki żeńskie doprowadzone na targ nie zdradzały wybitniejszych oznak mleczności.

Żywienie bydła odbywa się w lecie na pastwiskach, na których bydło pozostaje cały dzień, w zimie, wobec braku w tych stronach większych zakładów przemysłowo-rolniczych, jak cukrowni, gorzelni i t. p. bydło żywione jest wyłącznie niemal suchą paszą (sianem łąkowem i z koniczu, słomą etc). przy dodatku buraków i karmy treściwej (głównie otrąb i makucha). Cielęta ssą krowy do 8— 12 tygodni, dostają nadto w części owies cały, częściowo śrutę złożoną z żyta, jęczmienia i owsa, obok najlepszego siana.

Ten system wychowu i żywienia bydła okazuje się dobrym ze względów hygienicznych, a przy zamiłowaniu i dbałości hodowców wydaje dobre rezultaty.

Gospodarstw t. zw. średnich w tym okręgu niema zupełnie; istnieją tylko gospodarstwa mniejsze, obejmujące 20—70—80 morgów i wielkie dominia, obejmujące wielkie obszary po kilka do kilkunastu tysięcy hektarów. To też i materyał doprowadzony był na targ wyłącznie przez tych małych właścicieli („Bauer“), członków związków hodowlanych lub Towarzystw rolniczych.

W pierwszym dniu, jak wyżej wspomniałem, doprowadzono na targ wyłącznie buhaje w ilości 265 sztuk.

Między nimi znajdowały się także cielęta w wieku 5 7 miesięcy, głównie jednak buhajki 11—16 miesięczne, które też niemal wyłącznie stanowiły przedmiot transakcyi targowych. Z małymi wyjątkami wszystkie sztuki były o udowodnionem pochodzeniu od rodziców, wpisanych do ksiąg związkowych, niektóre importowane w łonie matek, które związki sprowadzają w pewnej ilości corocznie ze Szwajcaryi przy sposobności importu buhajów.

Najlepsze sztuki przedstawili: Antoni Baar, J. Guldan, J. Schwider z Bischofteinitz, G. Spirk, J. Ruber, J Fröhlich, z Metzling, J. Mahal, J. Regner i W. Guldan z Maschowitz, G. Stöhr, z Polschitz, J. Lassas z Sirb.

Ogółem sprzedano 132 buhajów, z czego 92 zakupili inspektorowie hodowli pp. Wozak i Höger w części z funduszów subwencyjnych dla związków hodowlanych, resztę prywatni hodowcy. Kupowali buhaje przeważnie hodowcy z bliższych i dalszych okolic Czech, z obcych było paru kupców z Bawaryi, od której granic leży Bischofteinitz o 5—6 godzin drogi pieszo i skąd, jak mnie informowano, corocznie przybywają hodowcy na targ do Bischofteinitz celem zakupna materyału rozpłodowego.

Ceny buhajów wynosiły od 400 do maksymalnie 800 kor. za sztukę, w stosunku zatem do jakości materyału, jego wyrównania i szlachetności nie można ich uważać za wygórowane. Dobrego, szlachetnego buhajka 13-to miesięcznego można było dostać za 600 kor.

Drugiego dnia był targ na materyał żeński. Doprowadzono ogółem 400 sztuk cieliczek, począwszy już od wieku 5—7 miesięcy. jałówek młodszych (1—$1^1/_2$ rocznych), jałówek starszych cielnych 2—$2^1/_2$ rocznych i krów młodszych, i starszych. W całym tym kontyngencie przeważały jałówki w wieku od $1^1/_2$ roku do $2^1/_2$ lat. I ten materyał trzeba było uznać jako w całości wyrównany, typowy i szlachetny, jakkolwiek niezbyt duży i o trochę cienkiej kości. Kondycya była bardzo dobra wogóle, niektóre tylko sztuki były nieco zapasione. Sprzedano ogółem 260 sztuk, z czego inspektorowie imieniem sekcyi Rady kultury zakupili z funduszów subwencyjnych 198 jałówek dla związków, reszta została sprzedana prywatnie. Ruch targowy w tym dniu był większy, przybyło więcej kupców, ceny jednak materyału żeńskiego były stosunkowo dość wysokie. Płacono za cieliczki 5—8 miesięczne 240—350 kor., za jałówki 1 roczne 380—450 kor., za jałówki cielne i krowy 500—760 kor.

Korzystając ze sposobności pobytu w Bischofteinitz zwiedziłem znajdującą się w pobliżu oborę w Horschau, własność ks. Trauttmansdorfa. Cały obszar tego majątku obejmuje około 11.000 ha obszaru, w czem mniej więcej 7000 ha lasu. W Horschau chowają czyste Simentalery od lat kilkudziesięciu, posilkując się od czasu do czasu importem oryginalnego materyału rozpłodowego ze Szwajcaryi. Znalazłem tam przeszło 70 typowych krów bardzo szlachetnych, rosłych i wyrównanych, dobrze utrzymanych, żywionych w lecie stale na pastwisku, w zimie karmionych paszą wyłącznie suchą, oraz bardzo ładne 2 buhaje importowane ze Szwajcaryi, z których jeden kosztował 3000 franków, drugi 2200 fr. Obok tego buhajki rozmaitego wieku, które sprzedają jako już zdatne do użycia po 800—1000 kor. za sztukę, dla Towarzystw rolniczych i Związków hodowlanych o 100 kor. mniej. Przeciętna mleczność wynosi 2.000 l., minimum 1800 l., maximum 3200 l.

Byłem również w 2 sąsiednich folwarkach, należących do tegoż majątku, Neuhof i Medelzen, gdzie w jednym z nich znajdują się jałówki młodsze, w drugim cielne, które po ocieleniu przeprowadzają do centralnej obory w Horschau. Raz w rok zwykle w jesieni, przeszczepiają tuberkuliną cały jałownik w wieku od 10 miesięcy do $1^1/_2$ roku, a sztuki reagujące usuwają zupełnie z obory.

Wobec nader krótkiego pobytu w tamtych stronach nie mogłem oczywiście przyjrzeć się bliżej stosunkom hodowlanym; z pobieżnego jednak tego przeglądu odniosłem wrażenie, że w tej części Czech hodowla bydła simentalskiego stoi wcale wysoko, i że w razie potrzeby możnaby posiłkować się tamtejszym materyałem rozpłodowym u nas w kraju, zwłaszcza o ileby chodziło o materyał dla obór gminnych. W szczególności nabycie materyału żeńskiego jest znacznie łatwiejsze jak u nas, gdzie hodowca dobrej jałówki lub krowy nie sprzeda, podczas gdy tam, przy skierowaniu produkcyi głównie w kierunku wychowu materyału rozpłodowego, można je nabyć daleko łatwiej. Zapewne, że materyał ten nie dorównywa oryginalnym szwajcarskim Simentalerom, zwłaszcza pod względem wzrostu, w każdym razie jednak dla wspomnianych celów mógłby być użyty z korzyścią. Ceny w porównaniu z cenami Simentalerów szwajcarskich lub niemieckich są w każdym razie niższe, nadto zaś unika się większych kosztów i kłopotów, połączonych ze sprowadzeniem bydła z Niemiec lub Szwajcaryi.

Jarmark licytacyjny połączony z wystawą w Lublinie.

Ruchliwy Związek hodowlany lubelski, którego korzystny wpływ zaznaczył się już w całej gubernii, nie szczędzi pracy, trudu i kosztów, aby tak ważną gałęź gospodarstwa rolnego, jak chów inwentarza żywego, należycie rozwijać, ulepszać i rozpowszechniać. Działalność ta Związku, obejmującego już poważną ilość 90 obór, ogranicza się jak dotąd do popierania obór należących do właścicieli średnich i większych gospodarstw hodujących rasy zagraniczne, jak: holenderską maści czarno-białej, czerwono-białej; oldenburską, simental i schwyc, z których pierwsza najwięcej liczy hodowców.

Jako środki do popierania hodowli służy coroczny znaczny import pierwszorzędnego materyału rozpłodowego z Fry-

zyi holenderskiej oraz ze Szwajcaryi, dalej dokładna selekcya w oborach związkowych materyału rozpłodowego, tak męskiego jak i żeńskiego, wreszcie coroczne urządzanie jarmarków licytacyjnych w pierwszych dniach maja, gdzie obok transakcyi handlowych jest dana sposobność przekonania się o postępach hodowli i wynikach całorocznej pracy.

Zarząd Związku, chcąc nadać jarmarkom więcej hodowlany charakter, postanowił w roku bieżącym urządzić równocześnie wystawę połączoną z premiowaniem, przyczem o nagrody mogły się ubiegać także sztuki nie będące przeznaczone na sprzedaż.

W szczególności postanowiono przyznawać nagrody:

a) dla grup jałowic z 6 sztuk, przyczem za grupę uważać należy 3 jałowice starsze w wieku około 2 lat i 3 około roku.

b) dla buhajów w wieku powyżej jednego roku.

c) dla buhajków od 6 miesięcy do 1 roku.

Najwyższe nagrody t. j. dyplomy na medale złote, duże medale srebrne, małe srebrne, bronzowe i listy pochwalne, mogły być udzielane za grupy i za buhaje w wieku powyżej roku, natomiast buhajki niżej roku mogły otrzymać małe medale srebrne, bronzowe i listy pochwalne. Stadnikom importowanym przysługiwało prawo odznaczenia pierwszego, drugiego, lub trzeciego stopnia, stosownie do ich wartości hodowlanej.

Pomimo wyjątkowo przykrych warunków, w jakich się obecnie znajduje Królestwo Polskie, pomimo stanu oblężenia, tamującego wszelką produktywną pracę, obory związkowe wzięły dość liczny udział w jarmarku i wystawie, przedstawiając około 280 sztuk bydła, w czem większą część zajmowały krowy i jałówki. Niemniej jednak większość doprowadzonego bydła mogła być zaliczoną do materyału hodowlanego tylko średniej jakości. Pierwszorzędnych sztuk (pominąwszy stadniki importowane) brak zupełny, czego dowodem, że komisya sędziów, mając do dyspozycyi dyplomy na 4 medale złote, tych najwyższych nagród nie przyznała nikomu. W ogóle jarmark ten połączony z wystawą, więcej miał cechę jarmarku, wystawcy bowiem wobec przykrych i niebezpiecznych warunków politycznych, obawiali się ryzykować swój najlepszy materyał hodowlany, przedstawiając głównie to, co mieli na sprzedaż.

Najlepiej i najliczniej reprezentowane było Fryzy holenderskie maści czarno-białej o typie szlachetnym, cechach mlecznych, nieco zbyt cienkich kościach i skórze i stosunkowo za wąskiej klatce piersiowej. W tym dziale wyróżniało się korzystnie kilkanaście buhajków niżej roku w bardzo dobrej kondycyi hodowlanej, które w porównaniu do starszych buhajów, wykazały znaczny postęp hodowli. Materyał żeński, wyjąwszy kilku grup jałowic dobrze zestawionych, robił wrażenie więcej bydła użytkowego, przeznaczonego na sprzedaż.

Pomiędzy hodowcami tego typu, pierwsze miejsce zajął p. Leon Epstein z Pilaszkowic zdobywając jeden duży i trzy małe medale srebrne. Następnie na wyróżnienie zasługiwały obory pp. Edwarda Kunczyńskiego z Rąblowa, Zygmunta Rulikowskiego z Mełgwi i Józefa Michalskiego z Trawnik.

W dziale holendrów czerwono-białych odznaczyły się bardzo szlachetne obory pp. Edmunda hr. del Campo Scipio z Brzezic i Adama Bielińskiego z Turki.

Rasę Oldenburską reprezentowała jedna tylko obora Ordynata hr. Zamoyskiego z Kozłówki, przedstawiając 2 buhajki średniej jakości.

Rasy górskie natomiast doprowadzono w mniejszej ilości. Jedyny wystawca rasy Simenthal, p. Józef Florkowski z Fajsławic, przedstawił piękną grupę jałowic oraz 4 buhajki dobrze rozwinięte i kształtne.

Wreszcie pomiędzy pięciu wystawcami rasy Schwyc wyróżniła się obora należąca do Towarzystwa Osad Rolnych zapisu hr. Kickiego z Orłowa, przedstawiając 9 buhajków silnie zbudowanych, oraz obora p. Alberta bar. Bukshewdena z Motyczy.

Prawdziwą ozdobą wystawy były stadniki importowane z Fryzyi holenderskiej, których doprowadzono 17 sztuk, czarno-białych 15 i 2 czerwono-białe. Wspaniałe te okazy, wybrane z niepospolitem znawstwem, jako materyał hodowlany pierwszorzędnej jakości, przynoszą prawdziwy zaszczyt Związkowi i przyczynią się niezawodnie w wysokim stopniu do korzystnego rozwoju hodowli szlachetnego bydła holenderskiego. Jako importy poza konkursem, otrzymały one na żądanie Wydziału Związku, odznaczenie pierwszego, drugiego lub trzeciego stopnia, celem zaakcentowania ich wartości hodowlanej. Komisya sędziów przeto po dokładnem zbadaniu zalet tych składników i ich progenitury, przyznała 7 stadnikom odznaczenie pierwszego stopnia, 7 drugiego i trzem trzeciego stopnia.

Wszelkie transakcye handlowe na jarmarku odbywały się za pomocą aukcyi w dniu 1. maja. Sprzedano ogółem 50 do 60% przyprowadzonego bydła, płacąc za buhaje od 120 do 300 rubli, za krowy i jałowice od 60 do 200 rubli. Wydział Związku ma zamiar na przyszłość odstąpić od aukcyi, pozostawiając hodowcom zupełną swobodę sprzedaży, a to z uwagi, iż aukcya dla kupujących przedstawia pewne niedogodności, jest denerwującą, wymaga szybkiej decyzyi, oraz przy kilkodniowym jarmarku zmusza kupujących do wyczekiwania chwili, kiedy upatrzona sztuka przyjdzie pod młotek licytacyjny. Zmiana ta, jak się zdaje wpłynąć powinna na większe ożywienie jarmarków i na większy procent sprzedanych sztuk.

Oprócz bydła, pokaźne miejsce na jarmarku zajęła wystawa świń wielkiej rasy Yorkshire, reprezentowana przez chlewnie 6 hodowców. Najwspanialsze okazy przedstawił p. Antoni Budny z Bychawy, prezez Związku hodowlanego lubelskiego, którego hodowla wielkich Yorkshirów znana w całej Rosyi, doprowadzona została do rzadkiej perfekcyi. Pomiędzy wystawionemi 30 sztukami tego hodowcy, zwracała szczególną uwagę maciora 2-letnia, wagi 800 funtów polskich, oraz knurki: 9-miesięczne, ważące przeciętnie po 340 funtów. Piękne okazy przedstawili także pp. Józef Florkowski z Fajsławic, Antoni hr. Rostworowski z Milejowa, Leon Gosiewski z Radlina, Zygmunt Rulikowski z Mełgwi i Kazimierz Piaszczyński ze Snopkowa, wszystko rasy Yorkshire, która jak widać, cieszy się w lubelskiem wyłącznem uznaniem.

Feliks Sandoz.

Sprawozdanie.

Towarzystwa Hodowców czerw. bydła polskiego za r. 1906.

Jak protokół z dnia 13. grudnia 1905 r. opiewa, to Ogólne Zebranie uchwaliło następujący preliminarz wydatków na r. 1906.

1)	Zakupno buhajów dla Związków . . .	4000	K.	wydano	3425·32	K.
2)	Subwencyonowanie buh. dla Związk. .	3000	„	„	2325·00	„
3)	25% ulgi stronom przy zakupnie buh.	3000	„	„	3253·45	„
4)	Dodatek do większych premiowań . .	800	„	„	800·00	„
5)	Subwencyonowanie obory w Jodłowniku	1000	„	„	250·00	„
6)	Płaca inspektora i Sekretarza . . .	1200	„	„	1200·00	„
7)	„ 3 lustratorów	1200	„	„	1000·00	„
8)	„ Inspektora pomocniczego . . .	800	„	„	—·—	„
9)	Kontrola mleczności	2500	„	„	438·50	„
10)	Nieprzewidziane	200	„	„	137·80	„
	razem .	17700	K.	wypano	12830·07	K.

Wydano zatem mniej jak preliminowano 4869 kor. 93 hal. Różnica ta powstała nie ze względów oszczędnościowych, tylko wynikła z natury rzeczy, a była na razie nader pożądaną, bo Wydział krajowy dotychczas nie wypłacił kwoty 4000 kor. tytułem zaległej subwencyi za r. 1906.

Wydział Towarzystwa Hodowców nie przestaje jednak pukać do Wydziału krajowego o wypłatę tej subwencyi i ma nadzieję, że ona w r. 1907. wypłaconą zostanie.

Gdyby to nie nastąpiło, to fundusze nasze doznałyby tak daleko idącego uszczerbku, że bardzo nawet skromnie na r. 1907 przez Wydział obmyślony preliminarz musiałby w nie-

których rubrykach być okrojony, w przeciwnym bowiem razie rok 1907. zostałby zamknięty deficytem około 3000 kor. jak to wynika z następującego zestawienia:

Preliminarz na r. 1907.

A. fundusz własny.

Dochód:

Remament z dn. 31/12. 1906	2432·27	K.
Wpisowe od bydła do ksiąg rodowych .	350·00	„
razem .	2782·27	K.

Rozchód:

Ulga przy zakupnie 1 buhaja i 7 krów .	2000·00	K.
Przypuszczalny remament d. 31/12. 1907 .	782·27	K.

B. Fundusze subwencyjne.

Dochód:

Remanent z d. 31/12. 1906	2518·02	K.
Subwencya krajowa za r. 1907	4000·00	„
„ państwowa za r. 1907 . . .	4000·00	„
Za sprzedane buhaje związkowe	750·00	„
razem .	11268·02	K.

Rozchód:

Zakupno buhajów związkowych	2500·00	K.
Subwencyonowanie buhajów związkowych	2000·00	„
25% ulgi przy zakupnie buhai	3000·00	„
Dodatek do premiowania	400·00	„
Subwencyonowanie obory w Jodłowniku .	1000.00	„
Płaca Inspektora	800·00	„
„ Sekretarza	400·00	„
„ 3 lustratorów Związków	1200·00	„
Kontrola mleczności	2000·00	„
25% zasiłku na oborę w Miłocinie . .	850·00	„
razem .	14150·00	K.

Zestawienie.

Rozchodu	14.150·00	K.
Dochodu	11.268·02	„
Przypuszczalny niedobór .	2.881·98	K.

pokryty zostanie z zaległej subwencyi krajowej 4000 kor. za r. 1906.

II.

Rok 1906 zaliczyć należy do pomyślniejszych w rozwoju hodowli czerwonego bydła polskiego, w tym bowiem roku Wydział wykonał cały szereg uchwał zmierzających do podniesienia wartości i użyteczności obór zarodowych oraz do polepszenia jakości, uszlachetnienia i większego rozpowszechnienia bydła tej rasy u włościan, ze szczególnem uwzględnieniem tych okolic, gdzie typ tego bydła w większej ilości się znajduje i gdzie warunki miejscowe do jego rozwoju najlepiej się nadają.

W pierwszym rzędzie podnieść wypada organizacyę kontroli mleczności i opłacalności paszy, moment nader doniosłego znaczenia dla rozwoju obór zarodowych. Dokładne i wiarygodne daty uzyskane przez fachową kontrolę, dadzą niezawodnie rzeczywisty obraz użyteczności opłacalności czerwonego bydła polskiego, a tem samem przyniosą znaczne korzyści hodowcom, jak nie mniej będą służyć Wydziałowi za dyrektywę do dalszych postanowień w kierunku coraz pomyślniejszego rozwoju celowej hodowli.

Jakkolwiek kontrola mleczności zaprowadzona w oborach dopiero z dniem 1. lipca a w części 1. października i 1. listopada 1906 roku, nie może jeszcze dać stanowczych wyników, to jednak zbawienne skutki tejże kontroli są już widoczne, akcya ta bowiem wpłynęło nader dodatnio na lepsze żywienie bydła, powodując zwiększenie mleczności i wagi u sztuk zarodowych.

Pod kierownictwem p. Stanisława Fihausera głównego kierownika kontroli mleczności, pozostaje obecnie 9 obór zarodowych czerwonego bydła polskiego. Z dniem 1. lipca 1906 wprowadzono w oborach: Przybowie, Limanowa, Nawojowa, Raba Wyżna, Toporzyska i Bierzanów; z dniem 1. października Nowa Wieś i Kozy, zaś w Jodłowniku i Komornikach z dniem 1. listopada. Nie objęte jeszcze kontrolą są obory w Drogini i Przecławiu, gdzie niezawodnie kontrola jeszcze w bieżącym roku zaprowadzoną zostanie; nadto szkoły rolnicze w Kobiernicach, Suchodole i Czernichowie, przeprowadzają dokładną kontrolę we własnym zarządzie.

Z tabeli niżej podanej, zestawionej z pominięciem kontroli na podstawie ksiąg zarodowych i raportów, daje się widzieć znaczne zwiększenie wagi u krów i powiększenie mleczności w niektórych oborach w porównaniu z rokiem ubiegłym, co jest niezawodnie wynikiem większej staranności i racyonalniejszego żywienia sztuk zarodowych, i tak: w Przyborowiu przeciętna waga krów z 409 kg. wzrosła z końcem 1906 r. do 490 kg. zatem o 81 kg.; zaś mleczność przeciętna 2.049 L. na 2.363 L. t. j. o 314 L.; w Czudcu żywa waga z 434 kg. na 472 kg. przybyło zatem 38 kg. mleczność z 2.070 L. na 2.230 t. j. przybyło 160 L.; w Toporzyskach waga krów wzrosła z 408 na 419 kg. a mleczność z 1.572 na 1.940 L. Również znacznie wzrosła żywa waga u krów w Jodłowniku z 365 na 428 kg. w Kozach z 406 na 483 kg.; w Rabie Wyżnej z 415 na 438 kg. w Komornikach z 402 na 435, w Suchodole z 416 na 458 kg., w Nawojowej z 397 na 452 kg. Najwyższą mleczność wykazuje szkoła rolnicza w Kobiernicach, t. j. przeciętnie 2.800 L. od 12 krów o wadze 438 kg., co daje 6.5 L. na 1 kg. żywej wagi, z zawartością 4.66% tłuszczu, dalej następuje Suchodół 2.611 L. 3.6% tłuszczu, Przyborowie 2.363 L, 4.3% tłuszczu, Czudec 2.230 L. 3.5% tłuczczu, oraz w 1905 roku założona obora w Przecławiu 2.148 L. gdzie od jednej krowy („Wspaniała“) udojono w zeszłym roku 3.733 L.

STAN OBÓR ZARODOWYCH
hodowców czerwonego bydła polskiego po koniec 1906 roku.

Liczba porz.	Miejscowość	Ilość: buhajów	Ilość: krów	Waga krów: średnia	Waga krów: maximum	Waga krów: minimum	Mleczność: średnia	Mleczność: maximum	Mleczność: minimum	Mleczność: za 1 kg. żywej wagi	% tłuszczu	Cieląt: byczków	Cieląt: cieliczek	Waga cieląt: średnia	Waga cieląt: maximum	Waga cieląt: minimum
1	Jodłownik	1	10	428	450	300	1700	2230	1474	3·9	4·7	3	3	30	34	27
2	Kozy	1	12	483	585	370	1917	2587	1206	4·0	4·5	4	4	34	43	30
3	Bierzanów	1	5	467	542	422	1625	2008	1671	3·9	4·1	1	—	44	48	39
4	Przyborowie	1	19	490	570	380	2363	3106	1719	4·8	4·3	3	5	41	51	35
5	Droginia	1	6	398	455	304	1969	2923	1292	4·9	4·7	1	5	31	37	26
6	Kobiernice	1	12	438	552	366	2800	3403	2195	6·5	4·6	3	5	36	41	35
7	Limanowa	1	8	478	525	375	1793	2600	1533	4·4	3·8	1	2	34	36	28
8	Czernichów	1	6	408	469	334	1870	2210	1250	3·6	4·3	—	4	25	28	20
9	Czudec	1	17	472	610	400	2230	2940	1732	4·7	3·5	7	10	35	40	27
10	Raba Wyżna	1	12	448	585	345	1884	2700	1223	4·2	4·4	3	4	34	43	29
11	Komorniki	1	11	445	485	400	2000	2955	1800	4·5	—	6	3	40	44	37
12	Toporzyska	1	10	419	475	350	1940	2287	1422	4·6	4·1	5	3	34	40	31
13	Zbydniów	1	8	408	440	360	1780	2249	1432	4·3	—	4	3	35	43	30
14	Suchodół	1	5	458	542	400	2611	3665	1898	5·7	3·6	3	3	31	38	23
15	Nawojowa [1]	1	8	452	500	390	1800	2935	1303	4·0	3·9	1	2	30	31	28
16	Przecław	1	11	460	530	380	2148	3733	1531	4·6	—	1	5	29	39	22

[1]) Obora założona w czerwcu 1903 r.

Wyniki zatem w oborach zarodowych co do wagi krów i mleczności poprawiają się stale i można' je już uważać za zadawalające. Byłoby pożądanem, aby i inne obory za przykładem wyżej wymienionych przez intenzywniejsze żywienie do korzystniejszych rezultatów doprowadzić mogły, co z pomocą kontroli miejmy nadzieję da się uskutecznić.

Podobne postępy widzimy także przy rozwoju cieląt, których waga corocznie się powiększa — obecnie do wyjątków już należy cielę, ważące mniej niż 30 kg. natomiast cielęta wyżej 40 kg. nie są rzadkością.

Do księgi głównej Towarzystwa hodowców przyjęto i wpisano w roku ubiegłym 4 buhaje i 47 krów, która to ilość również korzystnie świadczy o pomyślnem rezwoju obór

zarodowych, przy przyjęciu bowiem stawia się obecnie coraz większe wymagania i obok prawidłowych form i dobrej budowy żąda się obecnie najmniej 1.800 L. mleka od krowy.

Taksę za wpisane sztuki zarodowe pobrano za kwitem sznurowym od następujących hodowców:

Józef Górkiewicz (za rok 1904, 5 i 6)	62 K.
Zarząd dóbr Przecław	18 „
Zofia Romerowa	24 „
Szkoła rolnicza Kobiernice (za r. 1904 i 5	28 „
Zarząd dóbr Czudec (za r. 1905 i 6)	70 „
„ „ Nawojowa	18 „
„ „ Raba Wyżna (za r. 1905 i 6)	48 „
„ „ Zbydniów (za r. 1905 i 6)	36 „
Hr. Mikołaj Rey (za r. 1906)	40 „
Szkoła roln. Suchodół (za r. 1905 i 6)	24 „
Razem	368 K.

Kwota powyższa, która wpłynęła przeważnie dopiero w początku r. 1907, będzie uwidocznioną w zamknięciu rachunkowem roku przyszłego.

Dalej Wydział naszego Towarzystwa postanowił w zeszłym roku zregenerować oborę jodłowicką, która wskutek długiej choroby, a następnie śmierci ś. p. Stefana Romera nieco zaniedbaną została, a ze względu na kierunek hodowli całej okolicy powinna być doprowadzona do pierwotnego stanu. Typ bydła jodłownickiego i okolicy którego hodowlą od dłuższego czasu interesuje się nasze Towarzystwo i udziela mu swego poparcia, odznacza się przedewszystkiem silną budową i dosyć dużym wzrostem, dając doskonały materyał pociągowy i opasowy, gdy natomiast usiłowania podjęte przez szereg lat, aby je doprowadzić do wyższej mleczności, nie osiągnęły pożądanego celu.

Gdy dalej włościanie okoliczni hodujący to bydło w znacznej ilości obok wołów używają także krów i buhai do zaprzęgu, zwracając mniejszą uwagę na ilość mleka, którego cena w tej okolicy jest stosunkowo nizka, Wydział naszego Towarzystwa uznał za stosowne przy popieraniu hodowli w tej okolicy zwrócić większą uwagę na formę, szybki rozwój i żywą wagę tego typu, a mniej na cechy przeważnie mleczne, które w innych okolicach są głównie uwzględniane. Chcąc nadać podobny kierunek także oborze jodłownickiej, postanowiono wybrać w oborze najlepsze sztuki z młodzieży w wieku pół do 1 roku, które następnie silnie żywione i otoczone należytą opieką, mają być ważone regularnie co miesiąc, a po upływie każdych 6 miesięcy, aż do ukończenia dwóch lat wieku, mają być przez Towarzystwo premiowane nagrodą 25 K. jeżeli posiadają należyty wygląd, dobrą budowę i wykażą odpowiedni przyrost żywej wagi. Jedna sztuka nie może być premiowana więcej, jak 3 razy, a jałówki winny być stanowione nie wcześniej, jak po ukończeniu dwóch lat, poczem mają być wcielone do obory zarodowej. Na powyższych podstawach wybrano w styczniu 1906 roku 2 buhajki i 10 jałówek, z których przy następnej lustracyi przy końcu czerwca wybrakowano 1 buhajka i 1 jałówkę, nagrodzono zaś 10 sztuk łączną kwotą 250 K.; równocześnie wybrano nowych sztuk 5, czyli, że do następnego premiowania w r. 1907 prenotowano razem sztuk 15. Sztuki nagrodzone przy pierwszem premiowaniu odznaczały się pięknym wzrostem, dobrą budową, i znacznym przyrostem żywej wagi, jest przeto nadzieja, iż dadzą pożądany materyał hodowlany. Dalsze badania w tym kierunku przedsięwzięte w roku bieżącym wykażą, o ile sposób ten popierania wychowu młodzieży doprowadzi do pożądanego celu.

Przechodząc do hodowli czerwonego bydła u włościan, stwierdzić należy stały postęp związków hodowlanych, które tak ilościowo. jak i jakościowo rozwijają się nader korzystnie doznając troskliwej opieki naszego Towarzystwa. Obok dawniej założonych Związków włościańskich w Jodłowniku, Wilamowicach i Czańcu, oraz kontroli nad bydłem czerwonem w powiecie nowotarskim, powstały w roku zeszłym dwa nowe Związki w Brzezinach i Lubczy w powiecie pilzneńskim.

(Dok. nast.).

Sprawy bieżące.

Posiedzenie Komitetu. Najbliższe posiedzenie Komitetu c. k. Tow. rolniczego krakowskiego odbędzie się w dniach 27 i 28 b. m. Porządek posiedzeń jest następujący:

W poniedziałek 27. b. m. o godz. 9. rano posiedzenie Komitetu, o godz. $10\frac{1}{2}$ rano sekcyi administracyjnej, o godz. $11\frac{1}{2}$ rano sekcyi rolnej, o 4. po południu sekcyi hodowlanej i o godz. 5-tej po południu sekcyi chowu drobnego inwentarza.

We wtorek 28. b. m. o godz. 9. rano posiedzenie sekcyi handlowej, o 10. rano sekcyi chowu koni a o godz. 11. przed południem dalszy ciąg posiedzenia pełnego Komitetu.

Na porządku dziennym umieszczono oprócz szeregu spraw administracyjnych jeszcze następujące sprawy:

Uzupełnienie składu sekcyj. Wykonanie uchwał Walnego Zgromadzenia. Wnioski subwencyjne na r. 1908. Sprawę kursu o assocyacyi w Seminaryum duchownem w Tarnowie, kurs wędrowny w Dębicy, opusty z cen buhajów zakupionych na targu rozpłodowym przez Towarzystwa rolnicze okręgowe, sprawę poruszoną przez c. k. Towarzystwo rolnicze w Wiedniu dotyczącą sprzedaży cieląt z Galicyi na targowicy wiedeńskiej, sprawozdania z targów w Krakowie, Lublinie i Bischofteinitz, konkursa na owczarnie, stacye tryków, stacye knurów i chlewnie zarodowe, subwencyonowanie i zakupno ogierów.

W krajowych niższych szkołach rolniczych w Bereźnicy p Stryj, w Horodence, w Jagielnicy, w Kobiernicach p. Kęty, w Miłocinie p. Rzeszów, w Suchodole p. Krosno, zaczyna się rok szkolny 1907/8 z dniem 1 lipca b. r.

Krajowe niższe szkoły rolnicze mają na celu kształcenie przedewszystkiem synów włościan na uzdolnionych praktycznych gospodarzy. Cały kurs nauki trwa trzy lata.

Wszyscy uczniowie mieszkają w zakładzie. Opłata za utrzymanie w internacie wynosi 150 K. półrocznie. Uczniowie niezamożni mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego t. zn. otrzymują bezpłatnie pomieszczenie w internacie, wikt i odzież z wyjątkiem obuwia i bielizny i wnoszą tylko opłatę szkolną w kwocie 5 K. za półrocze.

Podania o przyjęcie do niższej szkoły rolniczej wnosić należy najpóźniej do 15 czerwca b. r. do Dyrekcyi jednej z wymienionych powyżej szkół rolniczych.

Do podania, które jest wolne od stempla, należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia, na dowód, że kandydat ukończył 15 lat;
2) świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza;
3) świadectwo szkolne z ukończeniem szkoły ludowej;
4) świadectwo ubóstwa, jeżeli kandydat ubiega się o przyjęcie na koszt funduszu krajowego.

Rozmaitości.

Pług parowy w Galicyi. *Rolnik* donosi: Członkowie jarosławskiego Kółka ziemian zawarli umowę o najem pługa parowego z firmą Schleydera (reprezentacya Fowlera) z Pragi. Wykonanie tej umowy jest jednak warunkowane zezwoleniem władz na transport ciężkich maszyn parowych na gościńcach państwowych, krajowych i powiatowych. Ponieważ zachodzą pewne wątpliwości, czy mosty na tych gościńcach wytrzymają przyjazd całego garnituru pługa parowego, przeto prezydyum Kółka ziemian odniosło się do namiestnictwa i wydziału krajowego z prośbą o polecenie zbadania dotyczących mostów i dokonania ewentualnego wzmocnienia tychże. Należy się spodziewać, że władze te przyjdą w pomoc ziemianom, celem umożebnienia zastosowania środka, tak dodatnio wpływającego na płodność gleby i podniesienie kultury gospodarstw rolnych. Smutnoby było, gdyby sprawa użycia pługa parowego rozbiła się o... polski most.

Czy można wychować prosięta bez mleka matki? Na pytanie to nie można odpowiedzieć bezwzględnie twierdząco,

ale, że wychów prosiąt bez mleka matki jest możliwy, stwierdza przykład z praktyki, podany w czasopiśmie rolniczem „Deutsche Landwirt. Tierzuch". Starsza już locha urodziła 11 zdrowych prosiąt, była jednak tak osłabioną, że trzeba ją było zabić, poczem nie myśląc o pomyślnym skutku, spróbowano prosięta wychować. Umieszczono je w oborze w skrzyni, którą przykryto ogrzaną owczą skórą i gdy były głodne, podano im na wielkim półmisku porcelanowym przegotowane mleko krowie, zmieszane z przegotowaną wodą; mleko takie podawano z początku co godzinę. Prosięta piły mleko bardzo chciwie. Dla zapobieżenia tworzeniu się kwasu, półmisek po każdorazowem karmieniu dobrze myto, skórę owczą często osuszano i zaraz po nakarmieniu przykrywano nią prosięta. Prosięta wyglądały bardzo dobrze, nie potrzebowały już po 14 dniach żadnego przykrycia i spijały, tak dużo mleka, że po dwóch tygodniach musiano pomyśleć o częściowem zastąpieniu go czemś innem. Do tego użyto gotowanego jęczmienia, który prosięta jadły bardzo chętnie. Przy takiem systemie wychowu prosięta rosły tak dobrze, że mając pięć tygodni, prześcignęły w rozwoju inne prosięta, nieco starsze, a karmione przez matkę i po sześciu tygodniach zostały sprzedane po najwyższej cenie, jaką można było osiągnąć na targu.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy.

I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): — **Brody:** 15 fornali; 4 wolarzy; 2 pastuchów; 2 gumiennych — **Gorlice:** 1 robotnik rolny; 1 chłopak do koni cugowych — **Jarosław:** 16 robotników do róbót asowych akordowych, od sąga miękkiego 2 K. 20 hal., od brzozowego i twardego po 2 K. 40 hal., sągi krągłe po 2 K., mieszkanie, opał i gratyfikacya za 10 sągów 10 K.; 1 leśniczy, 450 K., $2_0/^0$ pniowego t. j. około 200 K., 14 krc. ordyn., 10 krc. kartofli, mieszkanie, opał, może trzymać 4 sztuki bydła. — **Kraków:** 10 mężczyzn umiejących kosić, 25 K. miesięcznie i utrzymanie; 8 kobiet do gospodarstwa, 20 K. mies. i utrzymanie. — **Nowy Sącz:** 1 parobek do koni, 80 K. rocznie i wikt. — **Oświęcim:** 1 parobek do koni, 120—140 K. i wikt; 4 dziewki do krów — **Sanok:** 4 parobków dworskich; 3 dziewki folwarczne; 2 pastuchów. — **Bochnia:** 10 parobków kawalerów, 80—120 K. i utrzymanie; 12 dziewek do bydła, 80—120 K. i utrzymanie. — **Bochnia:** 1 furman do koni cugowych. — **Brody:** 1 furman dobry. — **Jarosław:** 4 furmanów do rozwożenia węgla, 50 K. mies. i mieszkanie; 3 furmanów do cegielni, 40 K. mies. i mieszkanie; 1 parobek do koni i wożenia cegły; 40 K. mies. — **Sanok:** 4 furmanów-kawalerów; 2 chłopaków do koni. — **Kraj. Biuro:** 1 furman dworski, 100 K., 12 ctn. twardego zboża, 400 sążni pola pod kartofle lub 15 ctn. kartofli, 2 sągi drzewa, od 1 lipca. Adres: W. P. Jan Artwiński, Kliszów p. Gawłuszowice.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): — **Bochnia:** 4 agronomów; 1 leśniczy; 3 pomocników gospodarczych. — **Brody:** 2 gajowych; 1 dozorca gospodarczy; 3 leśniczych egzaminowanych; 3 pomocników gospodarczych; 6 ekonomów. — **Gorlice:** 1 ekonom starszy. — **Kałusz:** 2 gajowych lub polowych, jeden 140 K., 12 krc, zboża, 2 l. mleka, mieszkanie, opał, $^1/_2$ mgr. ogrodu i 6 fur opału; 2 ekonomów kawalerów na wikt; 1 ekonom-rządca, 1000 K., 30 ctn. zboża, 5 ctn. pośladu, mieszkanie, 8 sągów drzewa, 1 mgr. ogrodu, utrzymanie 2—3 krów, wzgl. 8 l. mleka dziennie. — **Kołomyja:** 1 praktykant lasowy, 72 K. i utrzymanie; 1 dozorca lub podleśniczy; 1 leśniczy lub ekonom. — **Jarosław:** 1 gajowy; 1 ekonom; 1 podleśniczy; 1 leśniczy, 500 K., najmniej i inne dodatki. — **Kraków:** 5 ekonomów; 2 leśniczych. — **Myślenice:** 1 ekonom lub pisarz ekonom. — **Nowy Sącz:** 1 dozorca lub pisarz. — **Oświęcim:** 1 pisarz ekonomiczny; 1 dozorca polowy, od 1/VI. — **Sanok:** 1 ekenom ze szkołą roln. i dłuższą praktyką, jako rachmistrz lub magazynier po kawalersku lub na ordyn.; 3 pisarzy gospodarczych; 1 leśniczy z niższym egzam., lat 60; 1 podleśniczy bez egzaminu, lat 47 jako ekonom. — **Kraj. Biuro:** 1 agronom w średnim wieku, zdrów, silny, obeznany z administracyą gospod. postęp. tudzież weterynaryą i chemią. Może przyjąć także czasowe zastępstwo; 1 zarządca ekonomiczny, kawaler lat 31, Poznańczyk, hospitant akad. rolniczej Wrocławskiej, może złożyć kauc ę; 1 zarządca gospodarczy, leśniczy lub gorzelnik z ukończoną szkołą rolniczą w Bereźnicy i kursem gorzelniczym w Dublanach, lat 24. — **Brody:** 2 furmanów mniej ukwalifikowanych. — **Kołomyja:** 1 furman. — **Łańcut:** 1 furman, żonaty, bezdzietny, lat 50. — **Kraj. Biuro:** 1 konduktor wzgl. kierownik pociągu kolejek lasowych i tp., lat 44.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 21 maja 1907.

Deszcze, które w ostatnich czasach spadły na znaczniejszej przestrzeni środkowej Europy, dały spekulacyi pole do przeforsowania tendencyi zniżkowej i giełdy zbożowe w Peszcie i Wiedniu notują znaczny spadek cen. Nasi kupcy, którzy mniej spekulują w handlu terminowym i liczą się z efektywnym brakiem towaru, oceniają sytuacyę trzeźwiej i nie łudzą się, aby chwilowo sprzyjająca aura mogła wynagrodzić straty w ubytku zboża. Dlatego też nasz dzisiejszy targ odbył się w usposobieniu wstrzemięźliwym, a ceny nie doznały prawie żadnej zmiany.

Sprzedawano: pszenicę białą od 9.70—9.95 K., pszenicę czerwoną od 9.60—9.85 K., żyto od 8.50—8.75 K., jęczmień od 8.25—9.00 K., owies od 9.40—9 70 K., groch zwykły od 10.00—11.00 K., groch Victoria od 12.00—14.50 K. (do siewu), wyka nowa od 7.50—8.00 K., bobik od 8.00—8.50, kukurudza stara od 0.00—0.00 K., kukurudza nowa od 7.60—8.00 K., kukurudza Cinquantino 8.35—8.50 K., otręby pszenne od 6.10—6.25 K., żytnie od 6.30—6.45 K., rzepak 00.00—00.00 K., koniczyna nasienna czerwona od 60.00—85.00 K., koniczyna biała od 30.00—40.00 K., tymotka od 25.00—36.00 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. **Wiedeń** 21/V 14.00—14.80 K. **Lwów** 21/V 00.00—00.00 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. **Wiedeń** 21/V 14.80—15.20 K. 100 kg.

	maj	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Lwów	12	19.60—20.00	16.50—16.80	19.00—20.00	18 80—19.20
Tarnów	10	18.50—19.50	16.00—17.00	18.00—19.00	19.60—20.20
Podwołoczyska .	15	18.50—20.00	16.00—17.00	18 00—19.50	17.00—18.00
„ ros. bez cła	15	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	21	19.20—19.40	16.40—16.50	15.40—17.20	16.70—18.00
Peszt	21	19.50—19.60	17.04—17 06	00.00—00.00	16.02—16.04
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	18	18.40—21.00	17.70—19 70	15.80—17.80	19.40—20.50
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Kukurydza. **Wiedeń** 21/V 12.80—13.20 K., **Lwów** 10/V 14.00—14.60 K. **Peszt** 21/V 11.66—11.68 K. **Tarnów** 10/V 16.00—18.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 15/V 11.20—11.40.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. **Wiedeń** 18/V 20.00—23.00 K. **Lwów** 21/V 21.00—24.00 K. **Tarnów** 10/V 20.00—25.00 K. za 100 kg.

Wyka. **Lwów** 21/V 00.00—14.70 K. **Podwołocz.** 15/V 11.60—11.80

Chmiel. **Wiedeń** 28/XII zatecki miejski 220 240 K, zatecki okoliczny, 220—240 K., anschauer czerwony 180—190 K., zielony 160—170 K. za 100 kg. **Lwów** 28/III 00—00 K. za 56 kg. **Saaz** 10/XI 165—218 K.

Rzepak. **Peszt** 21/V 31.40—31.80 K. **Tarnów** 10/V 31.00—33.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. **Kraków** 21/V 6.00—7.00 K. **Tarnów** 10/V 5.00—6.00 K. **Lwów** 21/V 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. **Lwów** 21/V 000.00—000.00 K. **Podwołocz. galic.** 6/II 102.00—118.00 K. **Podwołocz. ros.** 15/V 000.00—000.00 K. bez cła. **Wiedeń** 11/V styryj. 150.00—160.00 K. średnia jakość 120.00—130.00 K., gruboziarnista czysta 80.00—130.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. **Kraków** 21/V 00.00—000.00 K. **Lwów** 21/V 00.00—000.00 K. **Wiedeń** 11/V 80.00—130.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 15/V 00—00.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń** 21/V galicyjskie prima 78.00—91.00 K., secunda 72.00—77.00 K., tertia 66.00—70.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd sztuk 765.

Nierogacizna. **Wiedeń** 14/V. prima 98.00—108.00 K. tłuste 100.00—129.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 21/V. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego rosłego 100 sztuk, jałownika 63, cieląt 317 owiec i kóz 0, nierogacizny 242. Płacono za woły po 74—78 K. za krowy 66—72 K., buhaje 72—74 K, za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płapłacono 24—40 K. za sztukę. Za nierogaciznę tucznącono po 122—132 K. za 100 kg. rzeźnej wagi)

Masło. **Wieden** 17/V deserowe 2.80—3.40 K., wiejskie 2.60—2.80 K. zwykłe targowe 1.80—2 30 K. **Kraków** 21/V targowe 2.40—2.60 K. za 1 kg. **Hamburg** 17/V stołowe I klasy 220.00—232.00 M. II klasy 200.000—210.00 M. III klasy 180.00—190.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 18/V dworskie i spółkowe, prima 224.00—228.00 M., secunda 216.00—224.00 M., tertia 208.00—216.00 Marek za 100 kg.

Jaja. **Wiedeń** 17/V prima 38—39 sztuk, secunda 40—41 sztuk konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 21/V 2.40—3.00 K. **Berlin** 29/IV 2.80—3.00 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 22/V surowy 75% 49.40—49.80 K., 17/V rafinowany 90% bez opłaty 139.50—140.00 K.

Lwów 21/V 44.50—45.90 K.

Pasza.

Siano. Kraków 21/V 5.80—8.00 K. Tarnów 10/V 10.00—12.00 K. Wiedeń 17/V 5.00—9.00 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 21/V 7.80—9.60 K. Wiedeń 17/V 8.00—11.00 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 21/V 4.40—5.20 K. Tarnów 10/V 5.00—5.80 K. Wiedeń 17/V 0.00—0.00 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

WYKAZ FIRM

które zawarły umowę co do kontroli nawozowej na rok 1907 z krajową stacyą chemiczno-rolniczą w Dublanach, zobowiązujących się zatem do sprzedaży nawozów według norm gwarancyjnych, ustanowionych przez Wydział krajowy Król. Galicyi i Lodom. z W. Ks. krakowskiem:

1. Józef Karrach, Lwów, jako przedstawiciel Biura sprzedaży Thomasa w Wiedniu oraz firmy Thomasphosphatfabriken w Berlinie.
2. Firma Thomasphosphatfabriken w Berlinie.
3. Oddział handlowy Galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.
4. Firma Ernest Bahlsen w Krakowie.
5. Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie.
6. Zarząd główny Kółek rolniczych we Lwowie.
7. Bank rolniczy we Lwowie.
8. Firma Meilech i M. Pinkas Landau w Gorlicach.
9. Syndykat Towarzystw rolniczych w Krakowie.
10. Schönker & Jakubowicz w Oświęcimiu.
11. I. Galic. Towarzystwo akc. dla przemysłu chem we Lwowie.
12. A. E. Schönker w Oświęcimiu.

Józef Mikułowski Pomorski.
kierownik stacyi.

Konie wojskowe dobre, bez względu na ilość lat, wezmę do prywatnego użytku, ewentualnie dając odstępne. — Wiadomość: Reprezentacya fabryk, Wiślna l. 8. parter.

Dostawy mleka lub śmietanki poszukuję.

Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać wraz z podaniem warunków (cena, ilość i t. p.) pod adresem: **Zarząd mleczarni E. Dobrzyńskiej w Krakowie, ul. Sławkowska l. 12.**

Mam do pozbycia
buhajki rasy fryzyjskiej
Zarząd dóbr LUBOCZA p. Pleszów, stacya kolei Bieńczyce.

RZEPAK
z nowego zbioru zakupuje po limitowanej cenie udzielając zaliczek
SYNDYKAT TOWARZYSTW ROLNICZYCH
w Krakowie (Hotel Centralny).

CEGIELNIE, DRENIARNIE,
DACHÓWCZARNIE, WAPIENNIKI i t. d.
projektuje
Badanie terenów i surowca
przeprowadza
Inż. ROMAN Z. CIESIELSKI w Podgórzu
UL. ŚW. FLORYANA L. 5.

Do wydzierżawienia
folwark ODRAU na Szląsku austr.
koło Zeuchtl
131 morgów pięknych łąk
317 „ roli i innych gruntów ekonom.

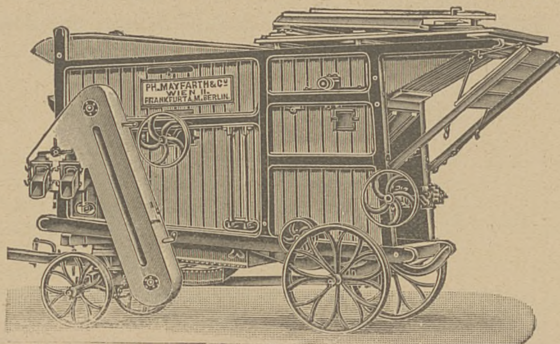
Grunta ekon. (gliny i alluvium) drenowane. Folwark leży wśród miasta, zbyt na mleko w miejscu. Zabudowania dobrze utrzymane z wodociągami. Łąki meliorowane. Dzierżawa może objąć wszystkie, lub tylko pewną część łąk. Inwentarz żywy (Kühländery i martwy może być odsprzedany. Poczta, telegraf, telefon międzymiastowy i stacya kolejowa w miejscu. — Bliższych wyjaśnień udziela Inspektor dóbr odrawskich w Tenczynku koło Krzeszowic.

Amerykańskie
Kosiarki, Grabiarki
przetrząsacze
do siana
wiązałki i żniwiarki
firmy
DEERING INTERNATIONAL HARVESTER & CO.
W CHICAGO
poleca
SYNDYKAT TOWARZYSTW ROLNICZYCH
w Krakowie (Hotel Centralny).
Prospekty, katalogi, oferty darmo i opłatnie.

POLECAMY NAJLEPSZE

SIEWNIKI „AGRIKOLA" NOWO ULEPSZONEGO SYSTEMU TRYBIKOWEGO STALOWE PŁUGI, BRONY WALCE KOSIARKI DO TRAWY, KONICZYNY I ZBOŻA ROZTRZĄSACZE SIANA GRABIARKI DO SIANA I ZBOŻA PRASY DO SŁOMY I SIANA TŁOCZNIE DO OWOCÓW I GRON WINNYCH HYDRAULICZNE PRASY GNIOTOWNIKI GRON WINNYCH SKOMBINOWANE MASZYNY DO OBRYWANIA JAGÓD Z GNIOTOWNIKIEM GRON WINNYCH MŁYNKI DO TARCIA OWOCÓW SIKAWKI DO WINNYCH LATOROŚLI I ROŚLIN PRZYRZĄDY DO SUSZENIA OWOCÓW I DO JARZYNY KRAJACZE BURAKÓW ŚRÓTOWNIKI KOCIOŁKI DO PARZENIA OSZCZĘDNOŚCIOWE PIECE KOCIOŁKOWE.

MŁOCARNIE Z PATENTOW. ŁOŻYSKAMI DO SMAROWANIA PANEWEK DO POPĘDU RĘKOMA, KIERATEM LUB RUCHODAWCĄ.



KIERATY LUB MOTORY KONNE DO ZAPRZĘGU BYDLĄT, MŁYNKI DO CZYSZCZENIA ZBOŻA TRIEURY ŁUSKACZE KUKURUDZY SIECZKÁRNIE Z PAT. ŁOŻYSKAMI DO SMAROWANIA PANEWEK OBROTOWE POMPY DO GNOJÓWKI i WSZYSTKIE INNE MASZYNY ROLNICZE

WYRABIAJĄ I WYDAJĄ W NAJNOWSZEJ KONSTRUKCYI ODZNACZONEJ NAGRODAMI

PH. MAYFAHRT I SP. FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH, ODLEWARNIE ŻELAZA I KUŹNIE PAROWE

WIEDEŃ 2/1, TABORSTRASSE 71.

ODZNACZONE WIĘCEJ NIŻ 590 ZŁOTEMI, SREBRNEMI MEDALAMI I T. D.

OBSZERNE KATALOCI BEZPŁATNIE.

ZASTĘPCY I ODSPRZEDAWCY POŻĄDANI.

SŁYNNE PŁÓTNA
KORCZYŃSKIE

taniej niż wszędzie
z najlepszego przędziwa jak najstaranniej wykonane
jakoto:

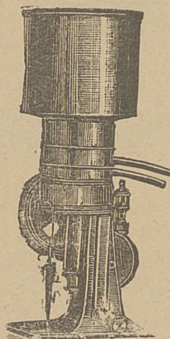
Płótna białe zwykłe i prześcieradłowej szerokości, Szewioty, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Płócienka kolorowe i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych

TKALNIA WYROBÓW LNIANYCH I BAWEŁNIANYCH
ANTONIEGO BARUTA
pod opieką św. Józefa
w Korczynie obok Krosna.

Próbki darmo i opłatnie na każde żądanie.

Oryginalne Lavala wirówki
„ALFA"
model z roku 1906



są najlepszemi i najwięcej rozpowszechnionemi centryfugami teraźniejszości i niedoścignionemi pod względem:

konstrukcyi, łatwości czyszczenia, lekkości chodu, dokładności odtłuszczania, małych kosztów nabycia, znakomitej jakości masła.

CENNIKI DARMO I OPŁATNIE.

Skład
Towarzystwa akc. ALFA SEPARATOR
Kraków, Długa 1 (dom Izby Handl.-Przemysłowej).

Największa specyalna fabryka maszyn i przyborów mleczarskich, konwi transportowych, urządzeń do chłodzenia.




Na nadchodzący sezon!

Koniczynę czerwoną

gruboziarnistą o pięknym fiolecie z gwarancyą za krajowe pochodzenie.

Koniczynę białą, tymotkę, lucernę

oryginalną prowansalską bez kanianki w workach plombowanych i atestowanych przez c. k. Zakład doświadczalny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

NASIONA TRAW importowane z Danii i Anglii.
BURAKI PASTEWNE IDEAL oryginalne Kirschego.
VILMORINA PÓŁCUKROWE I VAURIAC oraz inne.

Wszelkie

Maszyny i narzędzia rolnicze

poleca

Syndykat






Towarzystw Rolniczych

w Krakowie.






Mamy zaszczyt donieść naszym P. T. Odbiorcom, iż wobec niespodziewanego wprost uznania i pokupu, jakiem cieszą się nasze wyroby, widzieliśmy się spowodowani dla dogodności Odbiorców otworzyć we Lwowie filię naszej firmy dla Galicyi wschodniej, którą objęło c. k. gal. Towarzystwo gospodarskie, jako wyłączna i jedyna reprezentacya dla wschodniej Galicyi.

ADRES:

BURMEISTER & WAIN,

Towarzystwo gospodarskie, Lwów ul. Karola Ludwika 3.

Polecając się i nadal łaskawym względom naszych P. T. Odbiorców, prosimy o nadsyłanie nadal wszelkich zamówień z Galicyi wschodniej pod powyższym adresem.

Lokomotywy do pługów parowych

nie mogą być znowu z powodu zakazu policyi na tegorocznym targu maszyn w Wrocławiu w dniach od 30. maja do 1. czerwca wystawione.

JOHN FOVLER & COMP. W MAGDEBURGU

wystawia jednakże między innymi

Talerzowy pług parowy do podorywania zielonego nawozu, nawozu stajennego i t. d.

Parowy wyciągacz buraków. Wielką parową bronę. Parowy kultywator patentowany

tudzież

Parową maszynę do ciężarowych pociągów, która od dłuższego czasu za dwoma nawrotami przewozi dziennie 600 cetnarów kamieni z dworca kolejowego w Namslau do Minkowsky, odbywając około 60 kilometrów drogi. Maszyna ta nadaje się również wyśmienicie do pędzenia maszyn do młócenia, młynów, pomp i t. d.

Interesenci mogą w najbliższej okolicy Wrocławia oglądać najnowsze systemy „Oryginalnych Pługów Parowych Fovlera". — Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można na miejscu wystawy i u

Karola Grossego, Wrocław II. Ernststrasse Nr. 10. Tel. 443.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.